

Umierającemu mężczyźnie paracetamol

23-letniemu przepisano

20 czerwca 2021

Umierającemu mężczyźnie przepisano paracetamol. Gdy Szkot zadzwonił na infolinię NHS z prośbą o pomoc po tym, jak spuchła mu twarz i stopy, a skóra zrobiła się szara, poinstruowano go, aby wziął paracetamol podejrzewając, że ma koronawirusa. Diagnoza nie tylko była błędna, ale mało brakowało, a doprowadziłaby do jego śmierci.

23-letni mechanik, Luke Horne zadzwonił na infolinię NHS po tym, jak jego skóra zrobiła się szara, a także spuchła mu twarz i stopy. Poinstruowano go jednak, aby wziął paracetamol podejrzewając, że jego objawy związane są z koronawirusem.

Ojciec mężczyzny widział jednak, że coś naprawdę złego dzieje się z jego synem i prosił go, aby zasięgnął drugiej opinii i udał się do lekarza. Jak się okazało, po wizycie u GP, Luke był bliski śmierci.

Michael, ojciec 23-latka powiedział: „Okazało się, że Luke znajdował się w ostatnim etapie niewydolności nerek. Powiedziano nam, że był bliski śmierci. Bez tej drugiej opinii mogłoby go tu już nie być. (...) To był zdrowy, typowy młody mężczyzna i prawie umierał, a nikt nie miał pojęcia, co się z nim dzieje. Dopadło go to nie wiadomo skąd”.

Gdy zabrano Luke'a do szpitala, okazało się, że jego nerki pracowały jedynie w 5 proc. 23-latek spędził pięć dni na intensywnej terapii i dwa tygodni na oddziale szpitalnym w Edynburgu, zanim wypisano go do domu. Obecnie musi regularnie jeździć na dializy.

Teraz matka mężczyzny ma nadzieję, że będzie mogła zostać

dawcą nerki dla swojego syna i uratować mu życie. Rodzina mężczyzny zaangażowała się także bardzo intensywnie w rozwój badań nad chorobami nerek w Kidney Research UK. Udało im się zebrać dzięki aktywnościom charytatywnym 3000 funtów na pomoc osobom chorym.

Źródło: PolishExpress.co.uk